Nr 95 SOSNOWIEC sobota dnia 27 kwietnia 1918 roku Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 4,50, miesięcznie 1.50 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 5,25, miesięcznie 1,75 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50 Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.80, po tekście III str. 85 fen. Nadesłane w tekście Mk. 2.00. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 60 fen. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie. — — agentury w kraju i zagranicą. — —

O obronę polskości miasta.

Podaliśmy niedawno krótkie wzmianki, kto kupuje domy. Mówią nam one, że w ciągu dwu ostatnich kwartałów 50 nieruchomości przeszło z rąk polskich w ręce żydowskie. Jest to liczba zastraszająca. Podobne tranzakcje przed wojną wzbudzały żywe zainteresowanie. Łączyły się kasy, tworzono składkowe kapitały polskie, by w razie licytacji jakiejś stanąć i nie dopuścić do przejścia polskiej nieruchomości w ręce żydowskie. Dziś wiadomości te ogół nasz spotyka bez wrażenia, z niepokojącą nawet obojętnością. Takie znieczulenie spowodował ogrom strat, na jakie naraziła nas wojna. Odrobienie odkładamy na czas pokoju. Nie zawsze stanowisko takie może być usprawiedliwione.

Rozumiemy to, że w ciągu wojny kapitał w miastach przesunął się z rąk polskich w ręce żydowskie, wiemy, że zanikła wśród nas siła kupcza, wiemy, że nie możemy dziś myśleć o szerokiej akcji odkupywania z rąk żydowskich posiadłości, dlatego tem więcej musimy dbać o samoobronę, o zachowanie w polskich rękach tego, co dziś jeszcze posiadamy.

Tymczasem w ciągu półrocza o 50 nieruchomości w naszem mieście zmniejszył się już polski stan posiadania. Na tem nie koniec. Mnożą się oznaki, że to wysuwanie się z rąk naszych nieruchomego mienia w ręce żydowskie przybierze jeszcze większe rozmiary. Co gorsza, przewidywać można, że domy polskie przechodzić będą w ręce żydowskie za bezcen. Piotrkowskie miejskie Towarzystwo kredytowe ogłasza cały szereg nieruchomości w Będzinie, które mają być wystawione na licytację. Wkrótce ma to samo spotkać kilkadziesiąt nieruchomości w Sosnowcu. Zaznaczyć trzeba, że większość nieruchomości, zagrożonych przez publiczną sprzedaż ze strony Tow. kredytowego, stanowić będzie własność polska. Jeżeli się nie da uchylić masowych tych licytacji, grozi to ogromną zniżką wartości domów. Do kupna stanie tylko wojenny kapitalista żydowski i półdarmo nabędzie domy polskie.

Wszystko to domaga się samoobrony z naszej strony. Myśleć o tem muszą nietylko zagrożeni, troszczyć się musi i społeczeństwo, bo sprawa zmniejszania się naszego stanu posiadania, to usuwanie się posad polskości.

Wartość pieniądza dziś jest niepewna i jeszcze ulegnie prawdopodobnie zniżce. Najpewniejszą lokatą dla kapitałów stanowi ziemia i nieruchomości. Dlatego to wojenny spekulant szuka dziś możności lokowania swych kapitałów w nieruchomościach, bo te po wojnie nietylko nie będą tańsze, ale owszem pójdą w górę z racji podrożenia materjałów budowlanych, robocizny itd.

Cóż więc wpływa na wyzbywanie się z naszej strony domów? Przytaczano nam wypadki, gdzie właściciel czynił to dla wyzbycia się kłopotów gospodarczych i dziś spokojnie odcina kupony miast targować się o lokatorne. Na szczęście są to wyjątki, które jednak ogół polski powinien piętnować jako dezercję z polskiej placówki. Wielu czyni to przyciśniętych ciężkimi warunkami bytu.

Dochody bowiem z domów nie wystarczają na pokrycie wysokich dziś podatków, kosztów konserwacji i porządków, wreszcie na opłacenie często wzrosłych za czas wojny procentów od długów obciążających nieruchomość. Siłą konieczności obdłużenie posiadłości postępowało tak, że groziło pochłonięciem i tej części, jaką właściciel w niechomości posiadał. Z tej właśnie przyczyny szereg właścicieli był zmuszony do wyzbycia się swych domów i wielu jeszcze, by ratować coś niecoś, uczynić to będzie musiało.

W krytyczniejszem położeniu od śródmieścia znajdują się przedmieścia, jak Pogoń, Sielce jedne i drugie. Dzielnice te wyrosły z pracy i oszczędności robotnika. Przed wojną robotnik, posiadając kilka tys. rubli, dopożyczał, kupował plac, budował dom, licząc na pracę i wypłacenie się. W ciągu wojny domy te zaledwie przynoszą połowę dochodu lub stoją pustką. Niejednego już procenty i ciężkie warunki zjadły. Wyszedł z domu, nic nie uratowawszy, często ciążą jeszcze na nim niewypłacone wszystkie długi.

Dla nas przesilenia te podwójnie są ciężkie. Nietylko targają społeczne stosunki, ale zagrażają bytowi narodowemu przez niebezpieczeństwo zalewu miast przez żydostwo.

Nawet w tych ciężkich warunkach musimy jaknajprędzej organizować samopomoc obywatelską, któraby ratowała nietylko tych, co mają już nóż na gardle, ale trzeba pomocy finansowej w postaci tanich długoterminowych pożyczek i tym, których interesa przy dłuższem dzisiejszem ciężkiem położeniu również zostaną zachwiane.

Poruszamy tę sprawę, wierząc, że ogół nasz doceni niebezpieczeństwo, zagrażające polskości naszych miast i zdobędzie się na skuteczny i rychły wysiłek w tym kierunku, aby polskiemu obywatelstwu w miastach umożliwić trwanie na stanowisku. —y.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca pod przewodnictwem d-ra Zieleniewskiego.

Na wstępie przewodniczący odczytał korespondencję, która napłynęła do prezydjum Rady, między innemi: 1) Zawiadomienie Magistratu o przyznaniu Tow. opieki nad zabytkami przeszłości 200 mk. subsydjum 2) Odpowiedź zarządu kop. hr. Renarda, że otwarcie dla publiczności parku Mauvego nie może być uskutecznione; zarząd jednakże gotów jest opłatę dla osób niezamożnych zredukować, szkoły i pensje pod dozorem nauczycieli będą mogły w pewne dni uczęszczać do parku bezpłatnie 3) Interpelacja w sprawie szyldów na rogach ulic w dwóch językach 4) Odezwa Stow. właścicieli nieruchomości o zastosowaniu wzorem Warszawy ulg do zaległości podatkowych i uchwalenia na rok budżetowy 1918/ 19 podatku od majątku i dochodu. 5) Interpelację w sprawie ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych Ponadto odczytane zostały wnioski nagłe Magistratu i radnych.

Na propozycję prezydjum zgłoszone wnioski nagłe odłożono do chwili wyczerpania porządku obrad.

Przed przystąpieniem do punktu pierwszego obrad r. Judenhertz pragnął odczytać wielce płomienną deklarację w kwestji uciskanego proletarjatu żydowskiego przez „polską burżuazję". Słusznie jednak przewodniczący odebrał głos interpelantowi.

Poczem przystąpiono do wyborów do komisji i deputacji. Za pomocą tajnego głosowania wybrani zostali:

Do komisji do spraw ogólnych pp. Przytulski, Gąsiewski, Flak, ks. Mazurkiewicz, Kruszyński, Kuliński Reicher, Majmon, Landau Adolf, Przedpełski, Nowakowski i Pojawski.

Do komisji zdrowia publicznego — pp. dr. Falkowski, Kabak, Kwiatek, Strzelecki Warchoł, dr. Zieleniewski. dr. Zahorski, Wieczorek.

Do deputacji żywnościowej — pp. Rudowski Sz. Kabak, Schön, Wieczorek, tudzież z poza Rady pp. Sidło Piotr i Stefanowski Leon.

Do deputacji szpitalnictwa i zdrowia publicznego — pp. dr. Falkowski, Kwiatek i Banasik.

Do deputacji kwaterunkowej — pp. Kowalski i Rechnic, oraz z poza Rady pp. Goebel Czesław i Kucharski Paweł.

Po dokonaniu wyborów przewodniczący odczytał projekt Magistratu budżetu wydatków miejskich na r. 1918 zamykający się ogólną sumą 3,405,823 mk. Projekt ten przekazano do rozpatrzenia komisji finansowo - budżetowej. Ponadto przeszedł wniosek p. Kwiatka, aby Magistrat rozesłał radnym drukowane odbitki prowizorjum budżetowego.

Dalej przystąpiono do rozpatrzenia interpelacji d-ra Falkowskiego, Odnośnie planu regulacyjnego m. Sosnowca p. I burmistrz udzielił odpowiedzi, że wykonanie planu Magistrat powierzył prof. Rakowiczowi z Krakowa. Sprawę opodatkowania tranzakcji, dokonywanych przez dostawców przejezdnych na wniosek p. Kwiatka przekazano do rozpatrzenia komisji do spraw ogólnych.

Wniosek nagły Magistratu w sprawie zaciągnięcia przez miasto 1,000,000 mk. pożyczki w Banku spółek zarobkowych w Poznaniu na 6 i pół proc. na wniosek przewodniczącego przekazano komisji finansowo budżetowej.

Na interpelację p. Judenhertza w sprawie porządków sanitarnych i kąpieli przymusowych p. I burmistrz odpowiedział, że jest to sprawa władz policyjnych. Jednakże p. I. burmistrz przyrzekł osobiście zainteresowanie się tą sprawą.

Dalej odczytał interpelację dr. Falkowski: „Czy zarząd miasta wypłacił 300,000 mk. zarządowi komisji żywnościowej, jako stratę na sprzedaży kartofli, kupionych za 400,000 mk. jak było zaznaczone w liście Koła gospodarczego, zamieszczonym w „Iskrze". Odpowiedzi na powyższą interpelację udzielił w imieniu Magistratu p. Bertoldi, oświadczając że poszczególne wyjątki artykułu niezgodne są z rzeczywistością. Przedewszystkiem strata poniesiona na kartoflach wynosiła 92.000 mk, a nie 300000 mk. jak było zaznaczone w artykule. Kartofli kupiono nie za 400000 a za 430.000 m. koszta administracyjne wynosiły 70,000 mk. koszta rozwozu 28000 mk. Straty przy sprzedaży warzyw 32000, Na pokrycie strat wynoszących ogółem 293000 mk. Magistrat przyznał częściowo odszkodowanie w sumie 165.000 mk. P. Bertoldi zaprotestował przeciw tendycyjnemu oświetleniu sprawy przez Koło gospodarcze: ściśle dane wykazują że strata poniesiona na kartoflach wynosiła 40 proc, a nie 75, jak padało do publicznej wiadomości Koło gospodarcze.

Po dość ożywionej polemice, w której zabierali głos pp. Falkowski, Rudowski i Pojawski — wyjaśnienie magistratu uznano za wystarczające, przechodząc nad tą sprawą do porządku.

Interpelacje dotyczące a) wywozu środków żywnościowych z Siewierza i b) drożyzny nabiału—odłożono do następnego posiedzenia.

Interpelację w sprawie utrudnień przy wydawaniu robotnikom przepustek przekazano do załatwienia magistratowi.

Wreszcie przystąpiono do wniosku nagłego dr. Falkowskiego w sprawie wyłonienia komisji trzech z prawem kooptacji, w celu zorganizowania obchodu rocznicy 3 Maja, według następującego programu: 1) uroczyste nabożeństwo w kościołach, 2) uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem załatwiony będzie wniosek przemianowania 5 ulic w Sosnowcu i 3) koncert w teatrze Zimowym, z którego dochód przeznaczony zostanie na szkoły polskie na Chelmszczyźnie i Podlasiu. Projekt ten przyjęto jednogłośnie, powołując do powyższej komisji pp. dr. Falkowskiego, Gąsiewskiego i Kucharskiego.

Na zakończenie obrad p. I burmistrz udzielił odpowiedzi na interpelację o drożyźnie kartofli, odczytaną na poprzedniem posiedzeniu. Z wyjaśnień tych wynikało, że magistrat wyznaczył cenę na kartofle z rampy po 11 fen. za funt. Jednakże przewóz i koszta administracyjne pociągają za sobą zwyżkę cen, ponieważ magistrat nie może ponosić strat przy sprzedaży kartofli

ze względu na niepomyślny stan funduszów miejskich.

Po krótkiej dyskusji na ten temat obrady ukończono. Przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 11 i pół w nocy.

Dokoła Rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady wpłynęło do prezydjum następujące oświadczenie od konwentu senjorów:

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 6 kwietnia r. b. radny p. M. Pojawski w imieniu Koła Gospodarczego oświadczył, iż „ze względu na ujawnione przez niektóre grupy tendencje do bezwzględnego opanowania prezydjum bez należytego zrozumienia istoty sprawy" — członkowie Koła nie wezmą udziału w głosowaniu, dotyczącym prezydjum. Wobec tego my niżej podpisani członkowie konwentu senjorów Rady miejskiej m. Sosnowca zmuszeni jesteśmy oświadczyć, co następuje:

Na posiedzeniu konwentu senjorów w dniu 2 kwietnia r. b. radny p. M. Pojawski zażądał imieniem Koła Gospodarczego dla siebie miejsca I wiceprezesa; delegaci innych ugrupowań zaproponowali objęcie tego stanowiska kandydatowi Koła Demokratycznego jako przedstawicielowi najliczniejszej frakcji w Radzie, p. Pojawskiemu natomiast zaproponowano objęcie stanowiska sekretarza, na co p. Pojawski odrzekł, iż stanowisko sekretarza jest również zaszczytne, ale tam trzeba pracować, a p. Pojawski nie ma na to czasu. Osoba kandydata ze strony Koła Demokratycznego na stanowisko I-go wiceprezesa na zebraniu tym nie była ustalona, uzależniono ją bowiem od decyzji ogólnego zebrania Koła.

Na zebraniu konwentu senjorów, odbytym przed samym posiedzeniem Rady w dniu 6 kwietnia p. M. Pojawski imieniem Koła Gospodarczego zażądał dla siebie już miejsca II-go wiceprezesa, na które inne ugrupowania wysunęły osobę p. Oppenheima, wówczas to zaproponowano p. Pojawskiemu przedstawienie kandydata z pośród członków Koła Gospodarczego na zastępcę sekretarza, lecz propozycja ta spotkała się z kategoryczną odmową ze strony p. P.

Wobec odmowy ze strony Koła Gospodarczego w dniu 2 kwietnia objęcia stanowiska sekretarza, a następnie w dniu 6 kwietnia — zastępcy sekretarza — wysuniętą została kandydatura p. Zahorskiego, poparta jednomyślnie przez przedstawicieli pozostałych ugrupowań.

Radni-członkowie Konwentu Senjorów:
Nowakowski, dr. Falkowski, Kwiatek, Michał Nowak, Bernard Openheim.

Sosnowiec, dnia 25 kwietnia 1918 roku.

Ostatnie wiadomości.

Sosnowiec dnia 26 kwietnia.

Cesarz niemiecki w Zeebrügge.

ZEEBRUEGGE, 25 kwietnia. W godzinach rannych cesarz przybył do Zeebrügge i przed południem udał się na tamę, gdzie przekonał się, iż szkoda wyrządzona przez wysadzenie mostu żelaznego została już prowizorycznie naprawiona i że ostateczna naprawa nastąpi po paru dniach.

Odznaczenie w marynarce angielskiej.

LONDYN. W uznaniu zasług, położonych przy kierowaniu przedsięwzięciem przeciwko Zeebrügge i Ostendzie, król odznaczył wice admirała Key ordenem. Komendant Carpenter, który dowodził krążownikiem „Vindictive", mianowany został kapitanem.

Ypres i rzeka Avre.

ZURICH. Korespondent „Corriere della Sera" donosi z Paryża:

Ypres i rzeka Avre będą utrzymane za wszelką cenę.

Dymisja gabinetu.

WIEDEŃ 25 kwietnia.

Gabinet dr. Seidlera na radzie ministerjalnej, zwołanej telegraficznie, uchwalił złożyć cesarzowi wspólne podanie o dymisję. Dzisiaj oczekiwana jest formalna dymisja. Czy będzie ona przyjęta przez cesarza, tego dotychczas nie wiadomo. Mówią o możliwości utworzenia gabinetu pod przewodnictwem teraźniejszego ministra rolnictwa hr. Sylva-Taronca.

Zmyślone wieści.

BERLIN 25-go kwietnia. Rozmaite dzienniki wiedeńskie komunikują o wielkich transportach wojsk austrjackich na niemiecki front zachodni. Władze miarodajne zaprzeczają temu.

Pogłoski o zatargu holendersko-niemieckim.

HAGA 25 kwietnia. Biuro korespondencyjne donosi: Tutaj krążyły w ostatnich dniach wieści niepokojące o rzekomem ultimatum niemieckiem wystosowanem do rządu holenderskiego. W ultimatum grożą niemcy zajęciem naszych portów, jeżeli Holandja nie zgodzi się na pewne żądania niemieckie. Na miejscu miarodajnem nic o takiem ultimatum nie wiedzą.

Koalicja a zjazd rzymski.

Paryski „Journal des Débats" zaznacza, że należy oczekiwać wspólnego oświadczenia rządów włoskiego, francuskiego i angielskiego w sprawach, poruszonych przez zjazd słowiański w Rzymie.

Bez święta majowego.

Syndykaliści francuscy postanowili, aby ze względu na sytuację nie świętować 1-go maja. Na posiedzeniu związku syndykatów departamentu Sekwany, odbytem w Paryżu, uchwalono, aby nie zawieszać pracy w dniu tym, ani nie urządzać manifestacji, ograniczając się do wydania odezwy. Jak donosi „Heure", to samo postanowienie powźmie ogólny związek pracy.

Republika Kaukaska godzi się z losem.

Według doniesień z Carogrodu pogodziła się ostatecznie tak uporczywie przeciwko traktatowi pokojowemu w Brześciu protestująca republika Kaukaska z losem zupełnie i uznaje obecnie nie tylko podyktowane tam warunki, ale również i zajęcie Batum, Karsu i Bardahanu.

Przywrócenie kary śmierci.

SZTOKHOLM 25 kwietnia. Na wniosek generała Ceretelli'ego moskiewska Rada robotników i żołnierzy postanowiła przywrócić karę śmierci w armji rosyjskiej.

Nowy program mienszewików.

SZTOKHOLM, 24 kwietnia. Jak donoszą z Moskwy, stronnictwo mienszewickie opracowało nowy program polityczny.

Żąda ono mianowicie utworzenia gabinetu koalicyjnego, rozwiązania wszechrosyjskiej Rady robotników i żołnierzy, którą zastąpić ma konstytuanta, utworzenia milicji ludowej, zwołania międzynarodowego kongresu socjalistycznego, wprowadzenia samorządów miejskich i rewizji traktatu brzeskiego.

Japończycy uciekają.

Do „Times" donoszą z Tokio, że Japończycy pod naporem bolszewików zaczynają uciekać z różnych nadbrzeżnych kolonii okręgu amurskiego.

Z Krakowa.

KRAKÓW. W sobotę, dnia 21 b. m., odbyło się w magistracie poufne zebranie rady miejskiej, na którem omawiano ostatnie zajście w mieście. Dyskusja wykazała potrzebę skupienia sił i zachowania spokoju wobec wypadków, wynikłych z ciężkich niedomagań aprowizacyjnych. Poruszono też sprawę uchronienia dzieci od demonstracji ulicznych.

W środę w południe zmarła nagle przed domem swych rodziców przy ul. św. Filipa Nr. 2. 13-letnia uczenica Elżbieta Lempertówna. Tegoż dnia około godz. 8 wieczorem, na placu przed hotelem Krakowskim zasłabła nagle 16-letnia uczenica kursów buchalteryjnych Genowefa Chrząszczówna. Wezwano lekarza Pogotowia, który ją opatrzył a następnie przewiózł do szpitala św. Łazarza. Stan jej zdrowa bardzo ciężki. Dziś przed południem interweniowało Pogotowie ratunkowe na tak zw. tandecie. Do szpitala św. Łazarza przywieziono ciężko rannego pewnego księdza.

Stan oblężenia.

KRAKÓW 26 kwietnia. W Krakowie, jak donoszą pisma miejscowe, ogłoszono stan oblężenia.

Splądrowanie biura.

KRAKÓW. 26 kwietnia. „Krakauer Ztg." donosi: C. i k. „Garnisonsgrossmenage wirtschaft" ogłasza co następuje: „Z powodu powtórnego splądrowania biura wydawania towarów nr. III zamyka się je i prosi się panów gażystów, aby zakupna swoje załatwiali w biurze wydawania nr. I w Podgórzu, Zabłocie nr. 4".

O szkołę polską.

II.

Co jest głównem zadaniem w reformie szkolnej? Każdy — nawet nie pedagog odpowie:

— Sama szkoła.

A więc sama szkoła, sam warsztat, który urabia ową młodzież. A na szkołę nie tylko składa się nauczyciel, ale i program; czyli to wszy tko, co wpływa na rozwój umysłu i duszy ucznia.

Dr. Łopuszyński przechodzi i do młodzieży. Przypomina ją sobie, zaznaczając, że wychowanie fizyczne uczniów szczególną będzie otoczon opieką. Nie przeczę, że jest to myśl niezgorsza. W zdrowem ciele zdrowa dusza. Tak być powinno. Bo co po największem wykształceniu jeśli człowiek zdrowia nie ma i jęczy tylko całe życie. Jeżeli jednak wychowanie fizyczne ma stać na pierwszym planie i być otoczone szczególną opieką, to zakładajmy odrazu w miejsce szkół średnich szkoły gimnastyczne.

Dopiero wypowiedziawszy się o tych projektach, przechodzi szanowny p. dr. Łopuszyński do rzeczy tych, dla których naprawdę szkoła średnia była stworzoną, ale niestety tym razem oryginalnego i samodzielnego poglądu co do przekształcenia i poprawienia szkoły średniej nie znajdujemy.

Posłuchajmy co ten trzeci punkt zawiera:

„W nauczaniu położy się nacisk na ograniczanie werbalizmu, samodzielną pracę pozytywną, gorące uczucie narodowe, wolę wyćwiczoną w sumiennem spełnianiu obowiązku, rozwój krytycyzmu dla tępienia panowania pustego frazesu". (*Głos 107).*

Gdzież tu mamy choć jedno zdanie, któreby nowy promień wnieść zamierzało do przepełnionych, ciasnych o duszności atmosferze izb szkoły średniej! Gdzież tu jest ta gwiazda przewodnia, która zabłysła blisko 150 lat temu, kiedy Komisja edukacyjna, przejąwszy szkoły pojezuickie, zaczęła tworzyć dla nich nowe programy, zasiewać nowe idee nauczania!

Reformy naszego polskiego szkolnictwa zawsze coś przynosiły nowego, zawsze dawały jakiś świeży powiew... a co przynosi nam projekt szkolnictwa d-ra Łopuszyńskiego? chyba to, że z początkiem roku szkolnego powstanie instytut pedagogiczny, którego plan i program łącznie z uniwersytetem opracowanym będzie. Ale to znów instytucja nowa a raczej jej bezduszny szkielet, bo do czego ona ma służyć? A no, „będą w nim udzielane stypendja, aby studentów uniwersytetu zachęcić do zawodu pedagogicznego". *(Przeg. Poranny 109).*

Jak będzie zorganizowany ten instytut, kto nim rządzić zamierza i jak moralnie ma wpłynąć na młodzież o tem Szanowny projektodawca nie wspomina. A więc czyż to można nazwać jakąś nową reformą? bo co się tyczy jego poglądu na sprawę szkół prywatnych, które powinny być zastąpione szkołami państwowemi, to przecież do projektów ani nowych ani oryginalnych zaliczyć nie możemy. Już w XVI wieku Szymon z Pilzna (Marycki) pragnął widzieć szkoły pod opieką państwa.

Wystąpienie więc przeciwko szkołom prywatnym ministerjum niczem nie uzasadniło, chociaż zarzuty te ciężkie. Oto jak się przedstawia ten sąd o nich „szkoły prywatne mają wiele zalet. Przedewszystkiem swobodę inicjatywy i eksperymentów wychowawczych, a dalej wolne współzawodnictwo, przy którem zwyciężają typy lepsze.

Niestety: mały odsetek szkół średnich prywatnych uważa za ideał cele wychowawcze; większość są to przedsiębiorstwa zarobkowe. Nie mogą, lub nie chcą robić nakładów.

Są takie, które dla frekwencji używają sposobów nieszlachetnych, schlebiają młodzieży, paczą ją. W ten sposób szkolnictwo prywatne dochodzi do ruiny nietyle materjalnej ile wychowawczej". (Spraw. *Przegl. Poran. Nr. 109).*

Smutne świadectwo! i straszne.

I za cóż wy, przełożeni i przełożone szkół prywatnych, tego rodzaju zarzutów słuchać musicie. Czyżcie zasłużyli na taką zniewagę, która dostała wam się od wznowionego ministerjum polskiego, wam, coście ani dojadali, ani dosypiali, aby podtrzymać tą szkołę polską, obleczoną w rubachę rosyjską, ale duszą i ciałem naszą! Czyżcie nie wychowali całego zastępu obywateli zacnych i godnych matron-polek? Was posądzają o chęć robienia na szkole interesu! A w innym punkcie przyznają sami, że szkoła bez subsydjum państwowego utrzymać się nie może... i o tem wie cały świat, że utrzymania nauczyciela nie można pokryć z licho płaconych wpisów, zwłaszcza dzieci ubogich rodziców.

Jakiż to procent był tych szkół, które deprawowały młodzież? Wyliczcie no je panowie, wykażcie cyframi. Nie sypcie na wiatr frazesem! boć to za ważna sprawa! A to czyż nie jest paradoksem, „że lepsza jest żadna szkoła średnia niż licha". Gdyby społeczeństwo hołdowało tej zasadzie, to dziś dwunastomiljonowe Królestwo Polskie posiadało by tylko 6 szkół dobrych upaństwowionych i to w okupacji austrjackiej. Ładna perspektywa! Należy to młodzieży trzeba byłoby z kwitkiem odprawić.

A potem znów pytanie ministerjum:

— Czy szkolnictwo prywatne może dać nam tęgą inteligencję? Na to trzeba byłoby zapytać się półbogów z Olimpu z jakich szkół wyszli! Jeżeli z państwowych, to można by przypuszczać, że i państwowe szkoły nie zawsze wypuszczają ludzi o tęgiej i twórczej wyobraźni. Smutnie doprawdy brzmią frazesy w ustach ludzi, którym powierzona jest oświata w kraju tego n. p. rodzaju, że „jedynym sposobem kontroli państwowej są egzaminy, które sprawdzają nabytą przez ucznia wiedzę".

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiktor Czajewski.

Hr. Szeptycki.

KRAKÓW, 26 kwietnia. Biuro kores. donosi z Wiednia, że cesarz przyjął w piątek na posłuchaniu między innymi generał majora hr. Szeptyckiego.

Zatrzymana gazeta.

PIOTRKÓW, 26 kwietnia. Wczoraj „Dziennik Narodowy" wydawany w Piotrkowie nie wyszedł. Redakcja przeprasza czytelników za zawód, którego jednak doznali nie z winy wydawnictwa.

Nowe intrygi koalicji w Rosji.

BERLIN, 26 kwietnia O wojskowo politycznem położeniu na wschodzie pisze „Tag. Rundsch". Zwycieski pochód armji niemieckiej w Finlandji pozbawił koalicję drogi przez Finlandję. Po porozumieniu z rządem sowietów nowo utworzona Rzeczpospolita Murmańska została przez koalicję uznaną.

Angielskie i francuskie siły zbrojne są ustawione wzdłuż kolei murmańskiej. Rosyjski rząd posłał jej czerwoną gwardję na pomoc. Czy te wojska mają zamiar przejść przez wschodnią fińską granicę czeka wyjaśnienia.

Starcia w Moskwie.

W Moskwie doszło znów do krwawych starć. Kilkakrotnie powtarzają się pogłoski że koalicja chce nawiązać stosunki z rządem Sowietów, obiecując ten rząd finansowo i wojskowo popierać. Wytwarza to przypuszczenie, że koalicja wierzy w możność utrzymania się rządu bolszewickiego na dłuższy czas w Rosji.

Storpedowany statek.

MADRYT 26 kwietnia. Do Lizbony przybył parowiec Millavi, z 83 rozbitkami indjan, pochodzących z angielskiego transportowca Murra, który 150 mil przed przylądkiem Rosa legł storpedowany.

Przed mową kanclerza.

BERLIN, 26 Jak dowiaduje się „Deut Tag. Ztg" bezpośrednio po zobowiązaniu traktatu pokojowego z Rumunją kanclerz wypowie mowę w parlamencie o położeniu politycznem, przyczem szczegółowo omówi traktat pokojowy rumuński i ogólną sprawę wschodnią.

Komunikat niemiecki,

BERLIN, 26 kwietnia. Górę i wieś Kemmel prusacy i bawarczycy zdobyli.

Armja Armina wyrwała nieprzyjacielowi przez francuzów bronioną górę i odrzuciła przy Wytschate ze stanowiska anglików.

St. Eloi i wielkie leje, domy betonowe, oraz wyżyny na północno zachód od Vlengelhock pod osłoną artylerji zdobyto.

6 500 jeńców w tem większą część Francuzów zabrano do niewoli.

Na południe od Sommy, Filars, Bretonnes, natarcie nieprzyjacielskie nie powiodło się. Nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku 2 400 jeńców.

Na zachodnim brzegu Mozeli saksończycy wzięli szturmem frowy francuskie. Wdarto się do Regmerville i powrócono z jeńcami.

Z parlamentu niemieckiego.

Komisja budżetowa parlamentu niemieckiego kontynuowała wczoraj obrady nad statem wojskowym. Omawiano sprawy strategiczne i techniczne.

Generał Wrisberg oświadczył, że celem niemieckiej akcji wojskowej na Ukrainie jest praktyczne przeprowadzenie zawartego z Ukrainą traktatu pokojowego.

O technicznych sprawach artylerji i o walce za pomocą gazu informowali poufnie komisarze ministerstwa wojny.

Generalny lekarz wojska polowego Schultze oświadczył, że stan zdrowia wojsk jest stale bardzo pomyślny. Choroby wśród wojsk wzmagają się albo słabną, ale przeważnie się zmniejszają. Najwięcej chorują żołnierze na organa oddechowe i na nerwy. Oprócz poległych przypadki śmierci wynoszą 1 do 1.2 proc. Jako niezdatnych do służby zwolniono dotychczas 629,000 żołnierzy, między nimi 70.000 kalek. Do dnia dzisiejszego można liczyć 98 tysięcy kalek.

Poseł dr. Cohn, niezależny socjalista, przemawiał za tem, aby Niemcy dały inicjatywę do zaniechania ataków lotniczych na miasta otwarte i krytykował informacje generalnego lekarza o stanie zdrowia żołnierzy. Skarżył się na niedostateczną opiekę lekarza na polu bitwy.

Poseł Erzberger (cent.) zaznaczył, że stosunki na Ukrainie są tego rodzaju, iż parlament musi się niemi zajmować. Ale parlament powinien być o nich dobrze poinformowany, inaczej nie może mieć o nich trafnego sądu.

Wiadomości polityczno-społeczne.

Poseł watykański w Warszawie.

Rzymska „Epoca" donosi, że Watykan w czasie najbliższym zamianuje przedstawiciela swego u rządu polskiego i przez to uzna niezawisłość Polski.

Narada w sprawie legjonistów.

Z Wiednia donoszą: Posłowie German, Stapiński i Ra...ch odbędą konferencję z szefem sztabu gen. Arzem w sprawie legjonistów.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dnia 26/IV.

— **Obchód Trzeciego Maja**. Dziś w piątek, o godzinie 7-ej i pół wiecz. odbędzie się w lokalu Rady miejskiej (na II piętrze) posiedzenie komitetu Obchodu 3-go maja.

— **Ogólne zebranie u techników**. W niedzielę dnia 28-go b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Czystej Nr. 9 doroczne ogólne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Techników z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) zatwierdzenie budżetu, 5) wybory prezesa, 10 członków zarządu i 5 członków komisji rewizyjnej, 6) Wolne wnioski.

— **Od Związku urzędników**. Jak już komunikowaliśmy, utworzył się w Warszawie Związek Urzędników i Oficjalistów Polaków ewakuowanych instytucji państwowych, mający na celu między innymi wyjednania u władz państwowych Polskich przejęcia na stanowiska państwowe urzędników i oficjalistów Polaków, pozostałych w kraju po ewakuacji Rosjan, oraz likwidację z rządem rosyjskim interesów tychże urzędników lub ich rodzin.

Dążąc do osiągnięcia powyższych zadań, Zarząd Związku niebawem złoży na ręce Rady Regencyjnej memorjał, w którym prosić będzie o przejęcie wszystkich swoich członków na odpowiednie urzędy państwowe, stosownie do posiadanych przez nich kwalifikacji i uzdolnień specjalnych z zaliczeniem poprzedniej służby.

Przygotowując się do jaknajsumienniejszego wypełnienia oczekujących go zamierzeń, Zarząd Związku rozpoczął już bezpłatną rejestrację urzędników Polaków ewakuowanych instytucji państwowych, w celu przedstawienia ich na odpowiednie urzędy i wywindykowania należności od rządu rosyjskiego.

Zaleca się osobom interesowanym jaknajrychlejsze zapisywanie się na członków składanie odpisów swych osobistych dowodów i kwestjonarjuszy (curriculum vitae). Biuro Zarządu mieści się przy ulicy Jerozolimskiej Nr 25 m. 8 i czynne jest codziennie od 5-ej do 6-ej po południu.

— **Ze Związku pracownic igły**. Zarząd polskiego Związku zawodowego pracownic igły zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich swoich członkiń z prośbą o liczne przybycie na ogólne zebranie, które odbędzie się w niedzielę dn. 28 b. m. o godzinie 4 po południu w sali Związku na Pogoni.

— **Z „Lutni"**. W sobotę o godz. 8 wieczorem odbędzie się próba zbiorowa (mieszana), członków Tow. „Lutnia".

— **Zbieranie ziół leczniczych**. Zbliża się czas, gdy młodzież przerwie naukę w szkołach, aby po wytężonej pracy umysłowej ferje wakacyjne spędzać na wspólnych zabawach i rozrywkach na wolnem powietrzu. Znaczna część młodzieży zamożniejszej uda się na wieś z rodzicami, inni, mniej zamożni a potrzebujący wypoczynku na świeżem powietrzu, wysłani będą na letniska przez kolonje letnie.

Podobnież, jak w roku ubiegłym, wysłana też będzie na wieś dziatwa z ochron i szkół początkowych.

O rozrywki na wsi bardzo łatwo, zwłaszcza gdy dziatwa przebywać będzie w większych gromadkach, jednakże pp. przełożone i ochroniarki powinny uwzględniać przedewszystkiem takie rozrywki, które przyjemność łączą z pożytkiem. Do tych bezsprzecznie rozrywek należy zaliczyć zbieranie ziół leczniczych po polach i lasach. Oczywiście praca ta powinna się odbywać pod umiejętnem kierownictwem osób, znających się na gatunkach i wartości ziół. To też byłoby rzeczą nader pożądaną, aby koło P. M. S. lub jakie inne Tow. kulturalno-oświatowe urządziło w naszem mieście kilkudniowe kursy dla nauczycieli i ochroniarek, poświęcone specjalnym wykładom o ziołach leczniczych i ich zasuszaniu.

— **Uprawa nieużytków**. Przechodząc ulicami podmiejskiemi można obecnie zauważyć gorączkową krzątaninę i zabiegi właścicieli placów i nieużytków, aby oddawna nieuprawioną ziemię przygotować pod zasiew. Właściciele pomniejszych placyków lub ogródków ziemię uprawiają ręcznie, chcąc zaoszczędzić kosztów na wynajęcie koni. Na obrobionych pólkach najchętniej sadzone są ziemniaki.

— **Wypadek na kop. hr. Renarda**. W ub. sobotę w kop. hr. Renarda górnik Tomasz Wójcik uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w następujących okolicznościach: Wójcik wraz z drugim górnikiem zajęty był przy budowie ściany chodnika. Nie mogąc kilofem dostać do piętra wszedł na mur. W tym czasie oberwał się kawał węgla ze ściany i przygniótł stojącego, łamiąc mu nogę i żebra. Wójcik był natychmiast odesłany do szpitala, gdzie jednakże mimo zabiegów lekarskich po trzech dniach zmarł w strasznych cierpieniach. Po zmarłym pozostała żona i kilkoro dzieci.

— **Z jakiej racji?** Donoszą nam, że masarnia p. Sikory przy ulicy Starososnowieckiej już od dwóch tygodni sprzedaje kiełbasę krakowską po 8 mk. ze funt, gdy tymczasem ten sam gatunek kiełbasy w dwóch sąsiednich sklepach z wędlinami sprzedawany jest po 6 mk. za funt. Właściciel zakładu, p. Sikora, zbyt śmiało śrubuje ceny, aby tego rodzaju manipulacja mogła się udawać na dłuższy okres czasu.

— **O oświetlenie ulicy**. Przy zbiegu ulic Będzińskiej i Rybnej na Pogoni już bardzo dawno umieszczono słup żelazny, na którym miała być zawieszona latarnia elektryczna, czego jednak do dnia dzisiejszego nie dokonano. Czyżby odnośne władze nie mogły się przyczynić do możliwie szybkiego ukończenia rozpoczętej instalacji.

— **Teatr Ludowy**. Sztuka „Medal 3 go Maja" w wykonaniu zespołu teatru Ludowego grana będzie dn. 2 maja w Będzinie na dochód Tow. Dobroczynności, w dn. 3 maja w Sosnowcu w teatrze Zimowym, 25 proc. czystego dochodu przeznaczyła dyrekcja na Samopomoc szkolną. W dniu 4 maja przedstawienie będzie powtórzone na Saturnie na dochód Czeladzkiego Koła P. M. S. i dn. 6 maja w Zawierciu.

W dn. 5 maja teatr Ludowy wystawia „Pana Tadeusza" sztukę w 4 aktach ułożoną przez p. Puchalskiego według słynnego poematu A. Mickiewicza. Część dochodu przeznaczona na korzyść miejscowych Samopomocy szkolnych. W dn. 13 maja „Pan Tadeusz" wystawiony będzie w Będzinie.

Strajk górniczy w Dąbrowie.

Onegdaj minął dwudziesty czwarty dzień strajku górników w Dąbrowie Górniczej...

Strajk wybuchnął niespodzianie w piątek 5 b. m. Bez uprzedniego zawiadomienia porzucili górnicy pracę na trzech kopalniach, a mianowicie na Mortimerze, Florze i Kazimierzu.

W sobotę strajk miał również charakter bezrobocia częściowego.

Niedziela i następny dzień świąteczny z natury rzeczy nie mogły przynieść zmiany. Mówiono tylko, że strajk się rozszerzy.

I rzeczywiście we wtorek 9 b. m. wybuchnął strajk powszechny na wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego okupacji austrjackiej...

Równocześnie pojawiły się znane zarządzenia władz: ograniczenie ruchu kolejowego i cyklistowskiego, wcześniejsze zamykanie sklepów, zakaz ruchu ulicznego po godz. 10.

Robotnicy domagają się dodatków drożyźnianych, polepszenia aprowizacji i t. d. — żądania swe podali zarządom przymusowym, czego jednak komenda okręgu przemysłowego nie przyjęła do wiadomości.

Na przewlekłość strajku wpływa w znacznej mierze spór o przedstawicielstwo robotnicze. Dawniej przedstawicielami ogółu robotniczego wobec władz były t. zw. delegacje robotnicze złożone po 2 do 3 górników z każdej kopalni. Delegacje te jednak przed niedawnym czasem rozwiązały się. Obecnie chciały ich rolę spełniać związki zawodowe.

Tymczasem — jak się dowiadujemy — komenda okręgu przemysłowego stoi na stanowisku, że strajk został zaczęty bez uprzedzenia władzy i że najpierw powinni strajkujący stawić się do pracy a dopiero po jej podjęciu oświadczyć gotowość porozumienia się z reprezentantami górników co do pewnych dodatków drożyźnianych.

W ten sposób strajk trwa dalej.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili we środę po południu rozpoczęły się rokowania.

Jest nadzieja pomyślnego ich przeprowadzenia, a temsamem rychłego zakończenia bezrobocia. Być może, że robotnicy podejmą w czwartek rano pracę na kopalniach.

Próba rokowań podjęta 17 kwietnia dała tylko częściowy rezultat.

W czwartek rano przerwały strajk chwilowo jedynie dwie kopalnie, a mianowicie Niwka i Koszelew; mimo to strajk trwa w dalszym ciągu.

Strajk odbywa się przy udziale około 6 tys. robotników.

Żądania strajkujących idą, a raczej szły z początku w dwóch kierunkach. Pierwszem z tych żądań było domaganie się 100 proc. podwyżki, drugiem poprawienie (ilościowe) aprowizacji...

By zdać sobie sprawę z tych żądań trzeba rozpatrzeć obecne warunki płacy.

Przeciętnie płace dzienne wynoszą: górnik 12 koron, szleper 8 kor., robotnicy na powierzchni 8 kor. Maszyniści tyle co górnicy.

W sprawie aprowizacji wyjaśniają ze strony miarodajnej, że robotnicy pracujący otrzymują po 500 gr. chleba dziennie, członkowie ich rodzin po 250

-gr.; cukru większą ilość niż reszta ludności, słoniny po 25 gr. dziennie.

Podkreślają przytem, że zarówno chleb, jak słoninę i inne artykuły żywności sprzedaje urząd górniczy robotnikom taniej, niż je kupuje.

Do chleba dopłaca się 800 tys. kor. miesięcznie, do każdego wagonu słoniny 25 tys. kor.

Robotnicy żalą się natomiast, że gdy ostatnia podwyżka płac wynosiła 15 proc., koszt aprowizacji podniósł się o 50 proc.

Te wzajemne rekryminacie komplikuje jeszcze bardziej położenie — zaostrzone nadto pojawiającemi się odezwami.

Środowa próba w ub. tygodniu rokowań miała następujący mniejwięcej przebieg.

Po południu zjawili się u pułk. Balzara delegaci w liczbie kilkunastu z wszystkich kopalń. Delegatom oświadczył pułk. Balzar, że w razie przerwania strajku w dwa dni po podjęciu pracy przyjmie delegację robotników wszystkich kopalń, by omówić razem z nią żądania pracujących. Z tem delegaci odeszli...

W czwartek rano wspomniane już dwie kopalnie podjęły pracę... Na innych bezrobocie trwa. Delegaci podobno nie na wszystkich kopalniach zawiadomili robotników o rezultacie swej misji.

Z Będzina.

+ **O porządki sanitarne.** Wobec braku odpowiedniej komisji sanitarnej i ze względu na panujące brudy w Będzinie żydowskie Stowarzyszenie lokatorów odniosło się do odnośnych władz o zaaprobowanie specjalnej sekcji sanitarnej, która miałaby prawo kontrolowania czystości mieszkań, klatek schodowych, podwórz i t. p. nadto zmuszania zanieczyszczonych do kąpieli, zmiany bielizny i t. d. W tym celu proponowane jest urządzenie łaźni, pralni i dezynfekcji. Kontrolowanie żywności i produktów również wchodzić ma w zakres działalności sekcji.

+ **Brak mydła.** Kawałek czterołutowy zwyczajnego mydła kosztuje mk. 1,75, czyli funt marek czternaście i nabycie przytem połączone jest z nadzwyczajnemi trudnościami — gdyż sklepy tutejsze mydła zupełnie nie posiadają, ponieważ wszelkie zapasy ukryto.

Wieści ze stolicy.

□ **Strajk pracowników kolonjalno-spożywczych.** We czwartek ubiegły zastrajkowali pracownicy żydzi firm winno-kolonjalnych i cukierniczo-spożywczych, którzy żądania swoje złożyli dn. 15 b. m. Strajk obejmuje dwustu kilkudziesięciu pracowników. Szereg firm zgodził się już piśmiennie na wystawione żądania. Jest rzeczą charakterystyczną, że firmy największe np. Jutrzenka, Wertheim, Niemcowicz, Zajdman i inne do dnia dzisiejszego nie chcą zgodzić się na podpisanie im żądań. Dodać należy, że obarczeni rodzinami pracownicy tej branży zarabiają zaledwie od 12 do 60 marek tygodniowo przy kilkunasto-godzinnym dniu roboczym.

□ **Lekarze z Niemiec.** Kilku lekarzy niemieckich w Berlinie wystąpiło z podaniem o wydanie im pozwolenia na uprawianie praktyki lekarskiej w Warszawie.

□ **Zbrodnia.** Ubiegłej nocy na ul. Grochowskiej na Pradze pod Warszawą, wprost targu końskiego, znaleziono zastygające już zwłoki dwojga zamordowanych ludzi, mianowicie właściciela domu w Gocławiu, niejakiego Słonczyńskiego i właścicielki kawiarni w tymże Gocławiu, Apolonji Wajchlowej. Zwłoki zamordowanych leżały w blizkiem z sobą sąsiedztwie. Pobudki zbrodni oraz okoliczności, w jakich jej dokonano, są jeszcze nie wyjaśnione.

Z kraju

□ **Z Kalisza.** Ruiny kaliskie tą żywem echem dni tragicznych, jakie przeszedł Kalisz na początku wojny. Ulica Warszawska, niegdyś pryncypalna, przedstawia smutny obraz zniszczenia i ruin. Obecnie Ratusz i wszystkie domy w rynku mają być odbudowane stylowo, według planów, na które magistrat ogłosił konkurs. Prócz tego przygotowuje się plan regulacyjny dla całego miasta. Ruiny w rynku obok ratusza nie będą odbudowane lecz wywłaszczone; w ich miejscu będzie urządzony skwer. Pozatem ma być usunięty cały kompleks domów nad jedną z odnóg Warty, przy dzielnicy staro miejskiej i zastąpiony pięknym bulwarem. Specjalna komisja komasacyjna czuwać będzie nad odbudową miasta, nie dopuszczając do wznoszenia w starożytnym śródmieściu domów brzydkich i niestylowych.

Już po sielance.

W jednym z ostatnich numerów „Diła" ukazał się artykuł, oświetlający obecną sytuację na Ukrainie. Nie budzi ona w autorze zachwytu. Przeciwnie, nastraja go bardzo melancholijnie.

Zapewnia on przedewszystkiem, iż przed „najazdem bolszewików" Ukraina była Arkadją ładu i porządku. Twierdzenie to jest, oczywiście, bezpodstawne, gdyż właściwie żadnego najazdu bolszewizmu na Ukrainę nie było, ale anarchja bolszewicka wytworzyła się samodzielnie na ziemiach naddnieprzańskich, pod wpływem agitacji miejscowych działaczy. Jeszcze dotychczas, zwłaszcza na lewym brzegu Dniepru, większość ludności sprzyja bolszewizmowi, a Rada charkowska ma znacznie silniejsze oparcie wśród ludu, niż Rada Ukraińska.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu A. R. Czeladź. Rękopisu pańskiego nie otrzymaliśmy prosimy do Redakcji, może się ta sprawa wyjaśni.

O nowej metodzie leczenia chorób płucnych.

Wewnętrzna terapja wzbogaciła się nowym środkiem leczniczym przeciw chorobom płucnym, a mianowicie, wynaleziony został preparat pod nazwą „FAGOSOL" który po należytem wypróbowaniu w klinikach i szpitalach znalazł natychmiast wśród ogółu zastosowanie. Przekonano się bowiem, że „FAGOSOL" wywiera dodatni wpływ na wszelkie przejawy, towarzyszące tuberkulozie (suchotom) płuc, i że jest absolutnie nieszkodliwy dla przewodu pokarmowego.

Prócz specyficznego działania na gruźlicę, „FAGOSOL" z wyśmienitym wynikiem stosowany jest przy bronchicie, astmie, kokluszu, influenzie oraz leczy wszelkie zastarzałe kaszle i katary płuc. Można przytoczyć tysiące wypadków, w których chorzy płucni tylko dzięki „FAGOSOLOWI" powrócili do zdrowia. Lekarze na mocy doświadczeń orzekli, że „FAGOSOL" jest bardzo cennym nowym środkiem przeciw chorobom płucnym, wobec czego stosować należy „FAGOSOL" szczególnie w tych wypadkach, gdy trzeba działać szybko i energicznie. „FAGOSOL" dostać można we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych. 766

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.